Nr. 195 — Wtorek 15 Lipca 1884. — Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
ZA PROWINCJI: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) — Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Rozesłanie apostołów.
Środa. N. P. Marji szkaplerznej.
Czwartek: Aleksego.
Piątek: Szymona z Lipnicy.
Sobota: Wincentego z Pauli.
Niedziela: Czesława.
Poniedziałek: Praksedy.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, i jelenie przepiórki i dzikie gołębie na ptactwo błotne i wodne.

Wschod słońca o 4 g 21 min
Zachód słońca o 7 g. 47 min
Barometr: 770 m. — Pogoda niepewna.

Prokurator przed sądem.

Wczoraj rozpoczęła się przed lwowskim trybunałem pierwszej instancji rozprawa ostateczna w głośnej sprawie czerniowieckiego prokuratora Mehofera. Trybunałowi złożonemu z pp. radców Hołyńskiego, Duniewicza, Bogdaniego i Schabenbecka, przewodniczy radca p. Simonowicz, oskarżenie wnosi prokurator Szymonowicz a podsądnego broni adwokat dr. Jekeles. Protokół prowadzi dr. Löwenstein.

Akt oskarżenia twierdzi, że radca wyższego sądu i prokurator w Czerniowcach Teodor Mehofer, liczący lat 56, żonaty, ojciec 2 dzieci, w sprawie karnej przeciw Leibowi Enslerowi i spólnikom o kradzież i oszustwo, przeprowadzonej w czerniowieckim sądzie, w latach 1881 i 1882 — wprawdzie urząd swój według obowiązku sprawował, ażeby jednak ten urzędowy obowiązek wypełnić, przyjął d. 23. marca 1882 od Simy Ensler podarunek pieniężny w kwocie 1995 zł. Postępek ten zawiera znamiona zbrodni z §. 104 k. k. ulegającej karze z tego samego paragrafu.

W roku 1881 i 1882 przeprowadził sąd krajowy w Czerniowcach — na doniesienie Mikołaja Jakubowicza, sprawę o kradzież i oszustwo przeciw Leibowi Enslerowi i towarzyszom, w której Leib Ensler uznany został winnym za rzuconych mu zbrodni. Doniesienie w tej sprawie otrzymał sędzia śledczy jeszcze 10 lipca 1881, a przesłuchanie obwinionego nastąpiło dopiero 6. września i to z pozostawieniem go na wolnej stopie. Wniosek prokuratorji o wdrożenie śledztwa wstępnego i zarządzenie aresztu śledczego, nosi datę 30 października 1881 a mimo to doręczony został sędziemu śledczemu dopiero 3 grudnia, sędzia śledczy trzymał go znów do 31 grudnia a wtedy dopiero kiedy izba radna wniosek zatwierdziła, nastąpiło 15go stycznia 1882 uwięzienie Leiby Enslera. Ta niezwykle długa procedura jakoteż skargi Simy Enslerowej przed czerniowieckimi adwokatami, że sprawa karna jej męża, kosztuje wiele pieniędzy, dały powód do pogłoski, że małżonkowie Ensler w sposób niedozwolony wpływali na urzędników w których rękach sprawa spoczywała. Nadto kiedy mimo zabiegów wyrok zasadzający Enslera stał się prawomocnym, wystąpiła sama Enslerowa z doniesieniem o przekupstwie. Słuchana w śledztwie Enslerowa zeznała, że jeszcze przed aresztowaniem męża, wręczyła Leibowi Mückowi, którego jako pośrednika w sprawach karnych znała, kwoty: 10, 50 i 100 zł. w celu przeszkodzenia zarządzeniu śledztwa nad mężem. Dalej kiedy Leib Ensler zostawał już w areszcie śledczym, deponowała 200 zł. u Jakóba Maiera z zastrzeżeniem, żeby takową kwotę wypłacił Mückowi w razie uwolnienia Enslera przed 25 marca 1882 z aresztu śledczego.

Dnia 17. marca 1882 zezwolił wyższy sąd krajowy na przedłużenie aresztu śledczego Leiby Enslera jeszcze na jeden miesiąc, z tym jednakże dodatkiem, że gdyby orzeczenie rzeczoznawców przed upływem tego czasu wniesione zostało, Ensler ma i pierwej być uwolnionym. Mimo to oświadczył Mück Enslerowej, że jeżeli nie da jemu 300 a prokuratorowi Mehoferowi 2000 zł., to mąż jej na święta wielkanocne nie będzie uwolnionym. Wskutek tego udała się Enslerowa we czwartek dnia 23. marca do Mehofera, który jednak na jej płacz i prośby odpowiedział: „nasamprzód musisz zaspokoić Mücka, potem zaspokoisz mnie; płacz nie pomoże, musisz dać pieniądze". Enslerowa nie mając gotówki pożyczyła u Lazara Chajesa 2000 zł. a ściągnąwszy z nich 5 zł. oddała je Mückowi. Mück włożył pieniądze do koperty i udał się z nią i jej synem Chaimem do Mehofera. Mück i Chaim pozostali w przedpokoju a Enslerowa weszła do mieszkania i wręczyła Mehoferowi pieniądze, poczem ten przeliczywszy je powiedział: „Teraz już dobrze, dostaniesz pani swego męża napowrót". Następnie kiedy Ensler został zasądzony, a najwyższy trybunał odrzucił zażalenie nieważności, zagroziła Enslerowa Mehoferwi skargą, jeżeli jej pobranych pieniędzy nie zwróci. Mehofer z początku obiecał zwrócić jej 2000 zł. a następnie zamówiwszy ją na wieczór, nie przypuścił do siebie. Następnego dnia wniosła Enslerowa doniesienie.

Mehofer słuchany w sądzie jako obwiniony, zaprzecza zeznaniom Enslerowej i twierdzi, że Enslerowa częścią chciała się zemścić, częścią zaś cierpi na pomieszanie zmysłów. Tłumaczenie to nie zasługuje na wiarę, gdyż Enslerowa tem mniej miała powód do zemsty na Mehoferze, ile że śledztwo z początku w skutek jego ingerencji prowadzone było dla Leiby Enslera nader korzystnie, a oskarżenie przeciw niemu nie Mehofer lecz zastępca prokuratora Chlebik układał i wnosił. Nadto występowanie Enslerowej w toku śledztwa nie dało powodu do przypuszczenia, jakoby ona cierpiała na pomieszanie zmysłów.

Świadek Łazar Chajes potwierdza, że pożyczył we czwartek wieczór Enslerowej 2000 zł. i że Enslerowa wtedy ogromnie się spieszyła. Również potwierdza Jakób Mayer, iż otrzymał od Enslerowej pieniądze dla Mücka pod powyżej wymienionem zastrzeżeniem.

Adwokat dr. Sokal zeznaje, że objąwszy po zasadzeniu Enslera dalsze jego zastępstwo, został dnia 23 marca 1883 o godzinie 10-tej wieczór wezwany do Mehoffera. Zastał prokuratora w stanie niezwykłego rozdrażnienia i tenże oświadczył mu, że stoi na punkcie popełnienia samobójstwa, z powodu że Enslerowa zeznała przed prezesem sądu, iż Mück i Mottio Weich u niej

Szlachecka gawęda.

(Ciąg dalszy).

Starym zwyczajem swatów w dom posłałem,
I odtąd prawo konkurów zyskałem.
Rodzic zezwolił bez żadnego sporu,
Pannie przypadłem także do humoru,
Boć i kawaler nie ułomek przecie...
Nie złej prezencji, i bywał po świecie,
I takiej wonczas nabrałem ochoty,
Żem też na serjo rozpoczął zaloty.
Co dzień też minę układam czupurnie
I do mej Basi zajeżdżam poczwórnie,
Czułem, że od tych ciągłych afektacji
Bliski już byłem totalnej fiksacji.
Na nic nie zważam, nie słucham perswazji,
I tylko szukam szczęśliwej okazji.
Ażeby z Basią, tą moją pieszczotką
Choć jeden moment pogawędzić słodko.
Choć czasem wpadnę na chwilę do domu
To nic broń Boże nie mówię nikomu,
Lecz pędzę znowu tak co koń wyskoczy,
By jak najrychlej spojrzeć w Basi oczy —
Goniłem panie jak filister jaki!
Czterym najlepsze ochwacił rumaki!
Basia dziewczyna cudnego oblicza...
Krótkie amory, jakby palnął z bicza!
I zgodnie z wolą mej lubej dziewczyny,
We dwa tygodnie już i zrękowiny,
Ot szastu prastu... tak mnie bies opętał,
Że nim się człowiek nieco opamiętał,
Nim zdołał zmówić: pod Twoje obrony,
Już wlazł w kabałę — już był zaręczony.
I tak mi Eros zapanował w sercu,
Żem wnet miał stanąć na ślubnym kobiercu;
Ojciec in gratiam tak ważnego aktu,
Tego serc dwojga wieczystego pactu,
Dał ucztę na cześć mej przyszłej jejmości,
Na którą mnóstwo inwitował gości...
Wiwatów, peror, było tam bez końca,
Raz mię równano do jasnego słońca,
Co dzięki swego rodu splendorowi,
Dodaje lustru całemu domowi;
To znów równano mnie z pełnym miesiącem
A moją Basię równano ze słońcem...
Dość, że w ferworze różnych komparacji,
Bez opuszczenia żadnej konjugacji
Do wszystkich z rzędu byłem konstelacji
Porównywany! Potem znów wiwaty!
A więc płeć nasza wprost bez czasu straty,
Raz porzuciwszy Apolla, Febusa,
Ochoczo przeszła pod berło Bachusa...
I jak za sprawą jakowego licha,
Brać się okrutnie wzięła do kielicha.
Tak, że każdego biesiadnika dusza
Wnet się ujrzała w szponach Morfeusza!
Horendum panie! Co na to powiecie?
Tam każdy chrapał, gdzie siedział przy fecie!
. . . .
W weselnych gości długim korowodzie,
W świątecznej szacie, w poszóstnej karoczy,
Rwałem do ślubu jak rzucony z procy,
Jak to w Warszawie było wówczas w modzie.
I w mig stanąłem na stopniach ołtarza,
Już po mnie Basia przysięgę powtarza,
Na wierność, miłość i na posłuszeństwo...
Już i post festum! zawarte małżeństwo.
Co się to wtenczas działo w naszych duszach!
Veni creator dotąd brzmi mi w uszach,
Szlachta, panowie, pierwsi dostojnicy,
Co przedniejszego bawiło w stolicy,
Wszystko przybyło na nasze wesele,
Kapela czułe wywodziła trele,
Jak na operze — różne teperele,
A przy wiwatach, na cześć młodej pary,
Huczne na hurze zagrzmiały fanfary,
Jakby na sumie w kościele u fary.
Wszystko też poszło ładnie, gładko, składnie,
Huczno, buńczuczno, i wielce paradnie,
Basia szczęśliwa, że już na swym chlebie...
I ja też byłem jakby w siódmem niebie!
Lecz coś niedługo trwały te zachwyty...
Aż raz pamiętam stanąłem jak wryty...
Basia tak dotąd potulna i cicha,
Nagle od złego snać skuszona licha,
W straszny gniew wpada, srodze się zaperza,
I na gwałt pragnie jechać do Paryża,
Wprost mi oświadcza, ot tak, bez wywodu,
Że się natychmiast poda do rozwodu,
Jeśli w Paryżu stale nie zamieszka...
Jeśli jej na to pożałuję mieszka.
I to wyrzekła z największym furorem!
Stanąłem tedy jak owiany morem...
Wąs tylko kręcę i czupurynę gładzę...

dla niego pieniądze brali, a nadto że ona mu osobiście takowe wręczyła, i że on obecnie prosi o radę co ma robić w obec pretensji pieniężnych Enslerowej i jej zeznań. Dr. Sokal poradził na to Mehofferowi, żeby z Enslerową się nie zapuszczał i jej żadnych pieniędzy nie dawał. Na to Mehoffer zawołał gospodarza domu Altmana i kazał mu czekającą na dole Enslerowę odprawić. Zeznania Enslerowej oprócz tych wiarygodnych świadków stwierdza nadto jej mąż Leib Ensler. Leib Ensler zeznaje bowiem, że zanim jeszcze przeciw niemu doniesienie karne wniesione zostało, przedstawił mu się Mück jako faktor Mehoffera. Następnie po wdrożeniu śledztwa proponował mu żeby ugodził się z Jakubowiczem a on (Mück) bierze na siebie, że sprawa karna zostanie zaniechaną pod warunkiem że 10% kwoty ugodowej dostanie się jemu a 15% Mehoferowi. Na to złożył Ensler 800 zł. u Weicha, dla Mücka, które mu też mimo, że nic nie zrobił, zostały wypłacone.

Dalej zeznaje Ensler, że drugi faktor Mehofera, Motio Weich, zaprowadził go do Mehofera który mu oświadczył że sprawa może wziąć obrót korzystny byle tylko pozbył się obciążających świadków Schorra i Bildnera przez oskarżenie ich o wymuszenie.

Następnie został Ensler, mimo że wręczył znaczne kwoty Weichowi, Bursztynowi i innym, aresztowany. Po wypuszczeniu go na wolność dowiedział się od swojej żony o zapłaceniu Mehoferowi 1995 zł. Udał się zatem do niego z zapytaniem, za co właściwie te pieniądze wziął. Na to odrzekł Mehofer: „czyżem ja mało dla pana zrobił, wszakżeż mnie Jakubowicz oskarżył przed prezesem i nadprokuratorją przez pańską sprawę; osobiście chodziłem do rzeczoznawcy Glaubitza dla przyspieszenia orzeczenia. Wreszcie zostały zeznania Simy Ensler także przez sąd za wiarygodne uznane, zważywszy, że Enslerowa na podstawie tych zeznań uznaną została winną zbrodni nakłonienia do nadużycia władzy urzędowej.

Oprócz powyższej sprawy są jeszcze inne, przy których trudno oprzeć się podejrzeniu o przekupstwo prokuratora Mehoffera. Leib Mück, Motio Weich i Maier Altman ogólnie uznani byli jako faktorzy Mehofera a opinja publiczna oddawna uważała go za przekupnego.

Mianowicie 3 sprawy: Sary Binderer, Leisera Charasza i Pinkasa Willnera przemawiają wymownie przeciw Mehoferowi.

Sara Binderer, która według zeznania radcy sądowego Szymonowicza, często u Mehofera bywała i także za jego faktorkę uchodziła, została za oszustwo zasądzoną. Kiedy rozchodziło się o wznowienie postępowania sprowokował Mehoffer korzystną dla oskarżonej uchwałę trybunału w ten sposób, iż w razie zwrócenia prokuratorji aktów do dalszego postępowania on nieomieszka zaniechać śledztwa. Świadkowie, którzy korzystnie dla Binderowej zeznawali, zestali następnie przez delegowany do tego sąd kołomyjski, uznani winnymi oszustwa.

Na doniesienie Chaima Wallach wdrożył sąd czerniowiecki w lutym r. 1882 przeciw Lejzorowi Charaszowi śledztwo w kierunku zbrodni oszustwa. Zastępstwo poszkodowanego objął dr. Sokal. Na kilka dni przed rozprawą doniósł dr. Sokal Mehoferowi, że ma pewne poszlaki o przekupienie przez oskarżonego pięciu przysięgłych i prosił o ich wykluczenie. Mehofer wprawdzie przyrzekł to uczynić, jednakże, gdy przyszło do wylosowania przypuścił wszystkich pięciu rzekomo przekupionych sędziów. W skutek tego dr. Sokal przewidując niekorzystny wynik rozprawy, złożył zastępstwo poszkodowanego.

W sprawie o oszustwo, przeprowadzonej w r. 1880 przeciw Pinkasowi Willnerowi, wniósł obrońca dr. Reiss wniosek, o zawezwanie świadków odwodowych Wollnera i Kasta, na co Mehofer się zgodził. Kiedy po przesłuchaniu tych świadków zażądał obrońca ich zaprzysiężenia, Mehofer — mimo podniesienia przez przewodniczącego nieprawdopodobieństwa i sprzeczności w ich zeznaniach — przyłączył się do tego wniosku. Trybunał mimo tej zgodności wniosek odrzucił, a prokurator w przemówieniu końcowem przecież zeznania tych świadków za wiarygodne przyjął. Karygodny wpływ wyż wymienionych faktów na działalność urzędową Mehofera, stwierdzają także wszyscy adwokaci czerniowieccy i radca Szymonowicz.

Już w r. 1873 podejrzywano Mehofera o parcjalność z okazji procesu Motia Weicha o oszustwo, tak dalece, że nadprokurator odebrał mu wszelką ingerencję na tę sprawę. W roku 1871, 1872, 1873 i 1874 dochodziły do wiadomości przełożonych władz wypadki dające powód dostateczny do podejrzywania Mehofera o przekupstwo. Zarządzono nawet śledztwo, którego rezultat nie był jednak wystarczającym do wdrożenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego. Jedynym skutkiem tych podejrzeń było, że w wielu wypadkach przełożone władzy, odbierały Mehoferowi ingerencję na sprawy.

Przekupienie Mehofera traktowano w Czerniowcach jako rzecz powszechnie znaną i omawiano ją publicznie n. p. w izbie adwokackiej.

Należy jeszcze skonstatować, czy i jakiego karygodnego czynu dopuścił się Mehoffer przyjęciem od Enslerowej 1995 złr. Enslerowa wręczyła te pieniądze Mehoferowi dnia 23 marca r. 1882 a więc na kilka dni przed nadejściem rozstrzygnięcia wyższego sądu, i wprawdzie zezwoliła na przedłużenie na trzeci miesiąc aresztu śledczego Enslera, jednakże wyraźnie żądała, ażeby przyspieszyć orzeczenie rzeczoznawców i ewentualnie uwolnić Enslera przed upływem miesiąca. Tymczasowo rzeczoznawcy złożyli orzeczenie jużd 11 marca. Leib Ensler byłby więc jeżeli nie w ten dzień to bezwarunkowo po nadejściu orzeczenia wyższego sądu uwolniony, tembardziej że orzeczenie nie wymagało żadnego uzupełnienia. Według tego zawiera czyn oskarżonego wszystkie znamiona § 104 k. k. mianowicie przyjmowania podarunków w czynnościach urzędowych, a oskarżenie oparte na zeznaniach wiarygodnych świadków jest zupełnie uzasadnione.

Wprawdzie Enslerowa wyrokiem z 27 października roku 1883 winną została zbrodni nakłaniania do nadużycia władzy urzędowej z § 105, jednakże tylko ze względu na jej zamiar, gdyż w istocie prokurator Mehofer wypełniał tylko swój obowiązek, żeby go jednak wypełnić przyjął podarunek pieniężny.

Rozprawa toczy się w języku niemieckim.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia interpeluje obrońca, dlaczego wymieniony w akcie oskarżenia świadek dr. Reiss nie został powołany. Przewodniczący odpowiada, że wymienienie tego świadka jest tylko skutkiem pomyłki, i że Izba radnych uchwaliła nie powoływać go.

Oskarżony Mehoffer wnosi, ażeby przecież dr. Reissa powołano, prokurator sprzeciwia się, a przewodniczący oświadcza, że uchwała nastąpi później.

Następuje odczytanie powyżej streszczonego aktu oskarżenia.

Następnie na zapytanie przewodniczącego oświadcza oskarżony donośnym głosem, że czuje się niewinnym i przystępuje do szczegółowej obrony, z której wyjmujemy najważniejsze ustępy: Oskarżony konstatuje, że będąc w ministerjum, słyszał wielokrotnie, iż Bukowina produkuje sama rok rocznie więcej denuncjacji na urzędników jak cała monarchja razem. Kiedy w r. 1866 został w Czerniowcach prokuratorem, zastał tam szwagra swojej żony, notarjusza Wesklera, który głównie zajmował się obroną w sprawach karnych. Okoliczność, że podsądny pożyczył od Wekslera ekwipaż do wizyt, spowodowała już w kilka dni po jego przybyciu, denuncjację niejakiego Passacha Schweigera o karygodnem porozumieniu prokuratora z obrońcą. Wskutek tej denuncjacji musiał Weksler wykreślić się z listy obrońców.

Przechodząc do samejże sprawy zaznacza oskarżony, że sprawa Enslerów złożoną była z dwóch odrębnych procesów, mianowicie Jakubowicz contra Ensler i Ensler contra kardynalnym świadkom Jakubowicza Bilderowi i Schorowi o wymuszenie. Schor, który przedtem zostawał w służbie jako kasjer u Enslera, doniósł następnie Jakubowiczowi, że Ensler wspólnie z ekonomem Frundzą i leśniczym Krajczyckim dopuścili się na szkodę Jakubowicza kradzieży i oszustwa, a nadto oskarżył Enslera o wypłatę kilku tysięcy guldenów z tytułu pretensji służbowych. Ensler i Schorr zdali się następnie co do tej pretensji na sędziego polubownego Bildnera i deponowali weksle po 3000 zł. jako rękojmię przyjęcia wyroku. Wyrok zapadł na korzyść Schorra, który zagroził Enslerowi egzekucją co do owych 3000 zł. Ensler, żeby jednym zamachem zbyć się zapłaty tej kwoty i niewygodnego świadka, wytoczył jemu i Bilderowi proces o wymuszenie i starał się, żeby takowy rozsądzony był przed własnym jego procesem bo wtedy zasądzeni świadkowie nie byliby już wiarygodnymi. Oskarżony chcąc w interesie sprawiedliwości zapobiedz temu, wniósł, ażeby obydwie sprawy złączyć i razem sądzić, lecz temu oparł się silnie sędzia śledczy Hruszkiewicz, którego postępowanie w tej sprawie, było — zdaniem oskarżonego — bardzo podejrzane. Hruszkiewicz, który ciągle chorował, do sprawy Enslerowskiej zawsze bywał cudem uzdrowiony i zawsze osobiście interwenjował. Po jego śmierci dostała się sprawa sędziemu Meisslerowi, oskarżony więc prosi o wezwanie Meisslera, który jako świadek stwierdzi, jak za Hruszkiewicza było prowadzone śledztwo przeciw Enslerowi. Przed Hruszkiewiczem Ensler skarżył się ustawicznie na prześladowania ze strony prokuratora. Hruszkiewicz kiedy przyszło do uwięzienia Enslera, żądał ażeby jako powód podano tylko obawę ucieczki, bo w takim razie Enslerowi, posiadającemu krociowy majątek, łatwo by było uwolnić się za kaucją, tylko na wniosek prokuratora postanowiono uwięzienie z powodu obawy porozumienia. Enslerowie też początkowo nie zeznawali jakoby podsądnego przekupili.

Zeznanie to spowodować miał osobisty jego

Wreszcie przekładam, moderuję, radzę...
Przemawiam z cicha i bez irytacji,
Że nie mam chęci do peregrynacji;
Tembardziej rzucać swych rodzinnych włości,
Gdziem się urodził, gdzie chcę złożyć kości...
Że gdyby takiej kto żądał ofiary,
Większejby dla mnie nie było już kary.
Ona krzyczała jak w jakiej chorobie:
„Będę w Paryżu lub mnie ujrzysz w grobie!“
A więc mospanie nabieram odwagi,
Trochę rozumu, mężowskiej powagi,
I mówię serjo: niech się co chce stanie,
Włości i kraju nie rzucę mospanie!
„Nie cierpię kraju, nie cierpię twych włości!“
Strasznie krzyczała, i drżała ze złości.
Więc przeżegnałem się ręką i głosem,
I z opuszczonym tak na kwintę nosem,
Stałem jak wryty — przejęła mnie zgroza.
Co to? to Basia? to metamorfoza!
I gdy tak myślę o złego przyczynie
W tem coś mokrego czuję na czuprynie...
Ba coś twardego... znowu coś lunęło...
Ora pro nobis... to czartowskie dzieło!
Zacząłem tedy myśleć o ratunku.
Wtem znów spadł na mnie deszcz jakiegoś trunku.
Szust, kontusz na głowę i w takiej paradzie,
Na serjo myślę już o rejteradzie...
O źle mospanie, grad różnych pocisków,
Czarek, talerzy, kielichów, półmisków,
Jak czerepami raził mnie kartaczy!
Bałem się spojrzeć co to wszystko znaczy...
Wtem jakoś zwolna ustał bombardament,
Tylko pisk straszny powstaje i lament...
Uchylam poły, obracam się frontem,
Patrzę... a Basia jakby puszkarz z lontem
Z ogromną szczotką stoi do ataku...
Jak z dzidą rycerz pancernego znaku.
Już widać zbrakło pocisków niebodze,
Gdyż wszystko legło w sztukach na podłodze,
Raptem krzyknęła, i w strasznym rozpędzie
Chciała już rzucić na mnie to narzędzie;
Gdy znów huknęła jak w lesie zuzula,
I w bok skoczyła, jakby tarantula
Lub jaka żmija ugryzła ją w pięty!
Trzęsie się, ziewa, kurczy... Panie święty
To opętanie! Straszną miała minę!
Widocznie szatan wstąpił w kobiecinę:
Śmieje się, płacze, jakby nawiedzona...
Czasem znów krzyknie akurat jak wrona.
Raz coś słyszałem o modnej chorobie,
Co się w podobnym objawia sposobie,
Co to porywa tylko wielkie panie,
I zwie się ponoś vulgo spazmowanie.
Sądny dzień! nie wiem jaka na to rada,
Czyli mi zostać, czy drapnąć wypada!
Może to dżuma! a nuż to nasłanie!
Ej! niech się dzieje Twoja wola Panie!
Zostałem tedy i mimo frasunku,
Zacząłem jakoś myśleć o ratunku;
Gdyż to widocznie kusy w mej Barbarce
Takie bezbożne wykonywał harce!

(Dokończenie nastąpi).

nieprzyjaciel, prezydent sądu Pitey, który wszedłszy do kaźni Enslera miał mu grozić, że jeżeli nie zezna iż Mehofer wziął łapówkę „zgnije w więzieniu między wołoskimi chłopami“. Nadto zapewnić miał Pitey Enslerowej bezkarność, jeżeli zeznania swe skieruje przeciw Mehoferowi. Nadto Enslerowa znana jako furja mściwa chciała się w ten sposób na nim zemścić. Co do stanu umysłowego Enslerowej powołuje się oskarżony na opinję w całych Czerniowcach, a własna jej matka miała się wyrazić: „córce mojej nic się nie stanie, bo muszą uznać ją za warjatkę“.

Co do niezwykle długiego przetrzymania sprawy w biurku prokuratorskiem, przed uwięzieniem Enslera, tłumaczy się Mehofer, że powrócił dopiero 19 września z 6-tygodniowego urlopu, i zastał ogromny nawał pracy. Nadto wniosek o uwięzienie nie zalegał jak to twierdzi oskarzenie cały miesiąc, gdyż był on o kilkanaście dni antidatowany, a to ze względu na zwyczajną w prokuratorjach praktykę co do restancji. Z zarzutu, że w ogóle od początku Ensler nie został uwięziony, tłumaczy się podsądny tem, że Jakubowicz nie jest dość poważną osobą, ażeby na jego doniesienie uwięzić człowieka tak majętnego.

Enslerowa twierdziła nie bez słuszności, że proces kosztuje ją ogromne sumy, gdyż faktorzy wyłudzili od niej z 10.000 złr., z których jednakże podsądnemu nic się nie dostało.

Mücka nigdy do podobnych negocjacji nie upoważniał. Co do twierdzenia Enslerowej, jakoby prokurator u siebie w biurze żądał od niej pieniędzy, to on nigdy inaczej nie rozmawiał ze stronami jak w obecności urzędników i prosi zawezwać w tej mierze za świadka manipulanta prokuratorji Riszkę.

W tem miejscu zwraca przewodniczący uwagę, że podsądny przecież według własnych zeznań nieraz do 12-tej w nocy pracował w biurze, na co tenże replikuje, że w tych razach Riszka z nim pracował.

Dalej wywodzi Mehoffer, że Enslerowa początkowo zeznała, iż przychodziła do niego 23go marca aż 5 razy, dokładając ciągle do pierwotnie ofiarowanych 500 złr. po kilkaset, a dopiero kiedy zdecydowała się dać mu 1995 złr., on pieniądze przyjął. Obecnie twierdzi Enslerowa, że odrazu mu tę kwotę zaniosła, a co jest najnieprawdopodobniejszem, że w kilku minutach tyle pieniędzy pożyczyć zdołała.

Po przerwie uchwala trybunał powołanych przez oskarżonego świadków nie powoływać jeżeli konieczność przesłuchania ich nie okaże się w dalszym toku rozprawy.

Oskarżony w dalszym ciągu swej obrony opowiada, że po zatwierdzeniu w drugiej instancji wyroku na Enslera, Enslerowa przyszła około g. 7. wieczorem do niego i prosiła o wyjaśnienie czy nie możnaby sprawę wznowić. Na to odpowiedział on jej, że do tego potrzeba przedstawienia nowych dowodów. Na to Enslerowa przybrała inny ton, zaczęła domagać się zwrotu jakichś 10.000 złr., o których oskarżony rzekomo nic nie wie, a cała scena skończyła się wyrzuceniem jej za drzwi. Tu stwierdza Mehoffer, że wyrok i motywa zasądzające Enslerowę, nie mogą służyć jako dowód przeciw niemu, gdyż w tym razie obecna rozprawa byłaby zbyteczną. Po scenie z Enslerową, Mehoffer w najwyższem rozdrażnieniu powróciwszy do domu, zawezwał do siebie dra Sokala, którego miał za swego najlepszego przyjaciela i prosił go o radę wobec napaści Enslerowej. Na to poradził mu dr. Sokal, zupełnie z Enslerową się nie wdawać, a z jej gróźb nic sobie nie robić, gdyż jest to warjatka, która procesuje się nawet z najbliższymi krewnymi. Naonczas nie wiedział jeszcze Mehoffer, że dr. Sokal jest doradcą Enslerów i dlatego zwierzył mu się ze wszystkiego. Po wysłuchaniu rady Sokala, wszedł właśnie do pokoju Altman z oznajmieniem, że na dworze czeka Enslerowa. Na to oświadczył mu Mehoffer, żeby ją wyrzucił a w razie oporu kazał aresztować. Następnie oświadczył Sokal, że Enslerowa opowiadała, jakoby i Pitey żądać miał w sprawie jej męża 10.000 złr.

Przy rozpoczęciu posiedzenia popołudniowego, sprzeciwił się prokurator wnioskowi Mehoffera o zawezwanie świadka Majera Altmana, twierdząc, że takowy używa złej opinji świadka i obstaje przy wniosku. Uchwała trybunału zapadnie później.

Następnie oskarżony dla scharakteryzowania Enslerowej opowiada, że takowa raz przez dra Sokala wniosła oskarżenie przeciw własnemu synowi, iż ją chciał zamordować, drugi raz, że ją okradł, a wszystko okazało się nieprawdą.

Na czynności podwładnych a mianowicie substyta Chlebika, który referował sprawę Enslerów, nie wpływał oskarzony nigdy. Zażądał tylko ażeby oskarżenie wniesiono nie o kradzież, lecz o oszustwo, gdyż obawiał się, że w razie procesu o kradzież, Jakubowicz ułoży się z Enslerem i zezna, że omylił się w rachunkach i że żadnej szkody nie ponosi. W takim razie musiałoby śledztwo być zaniechanem. Co do 800 złr. wziętych przez Mücka to wiadomo mu przypadkiem, że Mück za pośrednictwo przy ugodzie z Jakubowiczem, istotnie od Enslera pieniądze otrzymał.

Co do zarzutu, że radził Enslerowi skarżyć Bildnera i Schora o wymuszenie, to gdyby był to uczynił miał po temu jako prokurator prawo. Nie mógł jednak uczynić tego, gdyż Enslera widział tylko raz jeden u siebie w mieszkaniu, a wtedy Ensler prosił go o opiekę, gdyż Jakubowicz swymi wpływami go prześladuje i fałszywi świadkowie chcą nań wywrzeć presję. Na to Mehofer polecił mu zrobić urzędowe doniesienie i więcej z nim nie mówił.

Oskarzony przypuszcza jeszcze że Enslerowa podczas uwięzienia męża przehulała pieniądze a następnie starała się usprawiedliwić potwarzą, że użyła ich na przekupienie władz. Nieprawdą wreszcie jest jakoby Ensler po uwolnieniu był u niego i reklamował pieniądze. Że nie wpływał na rzeczoznawców potwierdzi wreszcie i rzeczoznawca Glaubitz. Enslerowa prowadziła życie rozwięzłe aż do obrzydliwości.

Następnie zastrzega się oskarzony przeciw temu, że akt oskarzenia opiera się ciągle na podejrzeniach rzekomej opinji czerniowieckiej.

KRONIKA.

† **Książę Eustachy Czetwertyński** zmarł dnia 23 lipca w Paryżu, potomek najdawniejszej familji panującej w Europie, bo Romana Światopełka Ruryka, założyciela w 879 roku ruskiej monarchji. Urodzony w r. 1803 na Wołyniu, we wsi Płoska, z ojca księcia Marcina Czetwertyńskiego i matki hrabianki Ledóchowskiej. Kształcił się w gimnazjum krzemienieckiem, a po ukończeniu nauk udał się wraz z bratem Januszem w roku 1821 do Warszawy w celu zaciągnięcia się do wojska polskiego. Umieszczony w korpusie inżynierów, po świetnem zdaniu egzaminów mianowany został oficerem.

Jednakże po śmierci rodziców zmuszony został porzucić wojskowość i oddać się rolniczemu gospodarstwu. Na tem to szerokiem polu rowinął z wielkim pożytkiem działalność pojmującego swoje obowiązki obywatela, w czem dzielnie mu dopomagała cnotliwa małżonka ś. p. Julia z Jaroszyńskich. Po śmierci żony, książę Eustachy Czetwertyński od lat już kilku stale zamieszkał w Paryżu, w domu średniej córki swojej z książąt Czetwertyńskich p. Anny de Loulay.

Rada sanitarna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. namiestnika i wybrawszy przewodniczącym dr. Biesiadeckiego, a zastępcą p. W. Dąbrowskiego wyznaczyła z łona swego komisję, do ułożenia instrukcyj na podstawie nowych zapatrywań na szerzenie się zarazy, tudzież uchwaliła aby ludności krótkie przepisy zastosowania się dać poznać za pomocą głoszenia ich z ambon i kazalnic. W tym celu przepisy te rozesłane zostaną po ich ułożeniu księżom, pastorom i rabinom. Następnie wybrano komisję osobną, która ma się zastanowić nad sposobem utrzymania czystości i porządku w miastach i miasteczkach.

Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza konkurs do końca sierpnia b. r. celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze technologji chemicznej. Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł. w. a., będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od 1. października 1884. po koniec września 1886 r. Podania o nią, wystosowane do kolegium profesorów c. k. szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Kurs wakacyjny gimnastyki dla młodzieży. Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“ zamierza dla młodzieży płci męskiej, pozostającej przez czas wakacyjny w mieście, otworzyć kurs gimnastyki, mianowicie: trzy razy w tygodniu: w poniedziałek, środę i piątek od 6 do 7 godz. wieczorem, w razie, jeśli się dostateczna liczba uczestników zgłosi. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Towarzystwa, ul. Kurkowa l. 7, dnia 14. i 16. b. m. po 6. godzinie wieczorem.

Na dochód powodzią dotkniętych w Galicji danym będzie w teatrze hr. Skarbka, 16 lipca, pod kierownictwem pana Ludwika Marka koncert, w którym udział wezmą panie: K. Sawicka, H. Stökl F. Franc (Świtalska) panny: J. Schenk, W. Paltinger, pp. K. Czerny, M. Tyberg, orkiestra wojskowa i amatorowie. Program: 1) Uwertura, odegra orkiestra. — 2) Sait-Saens koncert g moll I i III część odegrają: panna Schenk i p. Marek. — 3a) Donizetti: Arja z Lukrecji b) Verdi; Arya z Trubadura odśpiewa pani H. Stökl. — 4) Mendelsohn: koncert e moll, I część odegra p. Tyberg.— 5) Meyerbeer: Cavatina z opery Robert, odspiewa pani K. Sawicka. — 6) Liszt: Fantazja, wykona panna W. Paltinger. — 7 a) Caffei, Pieśń, b) Deuza: O gdybyś mnie kochała, odśpiewa pan K. Czerny. — 8) Meyerbeer: Arya z opery Prorok, odspiewa pani H. Stökl. — 9a) Chopin Mazurek, b) Liszt: Rapsod wykona pani F. Franc (Świtalska). — 10a) Tosti: Penso, b) Donizetti: Vieni, odspiewa pani K. Sawicka. — 11) Marek: Rapsod polski na fortepian i skrzypce wykonają pp. Marek i Tyberg. — 12) Händel: Largo na skrzypce, fortepian i organy odegrają pp. Tyberg, Marek i amatorowie. Początek o godzinie pół do 8 wieczór.

Ceny miejsc zwykłe. Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, w Admin. „Dz. polsk.“ a w dzień koncertu we środę przy kasie teatralnej.

Wycieczka niedzielna do Zimnej wody udała się świetnie. Prześliczna, stała pogoda i szlachetny cel zachęciły publiczność do wycieczki. Pięciu pociągami wyruszyło ze Lwowa 2015 osób. Komitet z łona akademików dobrze się spisał, kierując zabawą, która odbywała się raźno i wesoło. Tańczono, grano w obręcze, palono ognie sztuczne, a muzyka „Harmonji“ bardzo dobrze i z życiem przygrywała „najulubieńsze utwory“. O godzinie 9tej wieczorem odjechał do Lwowa pierwszy olbrzymi pociąg, liczący 65 wagonów. O godzinie 10tej nadjeżdżający pociąg z Krakowa, zabrał resztę publiczności. Czysty dochód z tej wycieczki na dochód powodzią dotkniętych, wynosi około 700 złr. Młodzież akademicka zasługuje na uznanie za pracę i trudy w przeprowadzeniu do skutku podniesionej przez nią myśli urządzenia tej wycieczki. — Zimna woda jest miejscem bardzo odpowiedniem do wycieczek i publiczność częściej odwiedzałaby miejscowość tę, gdyby dbano tam więcej o wygodę publiczności. Przedewszystkiem daje się tam czuć dotkliwie brak stołów i ławek, gdyż pomiędzy publicznością zbyt mało znachodzi się amatorów sielankowego leżenia na trawie, a kilkogodzinne stanie nie można zaliczyć do przyjemności wycieczkowych. Również restaurator tamtejszy winien się postarać o lepsze piwo, gdyż to, którem dotychczas darzy publiczność, licząc 6 ct. za szklankę, nawet na nazwę piwa nie zasługuje. Także i usługa jest najgorsza i niporadna. — Dyrekcja tramwajowa jak zawsze tak i tym razem przysłała na dworzec za mało wozów.

Wycieczka Stowarzyszenia drukarzy do lasku na Pasiekach, odbyła się przy sprzyjającej pogodzie pod względem zabawy bardzo świetnie, zaś pod względem przychodu licho, gdyż deficyt wynosi kilkanaście złr. Komitet nie szczędził wydatków dla uprzyjemnienia wieczoru publiczności, która bawiąc się wyśmienicie, zachowa długo w pamięci tę wycieczkę. — Lasek na Pasiekach po dłuższej przerwie znowu zaczyna być miejscem najpierwszem dla urządzających wycieczki, ale miejsce to rychło się sprzykrzy publiczności, gdy propinator tamtejszy będzie sobie lekceważył szemrania publiczności, która będąc oddalona tak daleko od miasta nie może tam dostać przekąsek oprócz kiełbasy z piaskiem, kwaśnego sera i czerstwego chleba. Do wyszynku piwa używa ludzi, którzy napełniają szklanki do połowy, licząc po 5 ct. To wszystko zniechęca publiczność do wycieczek pozarogatkowych, gdyż nie chce być oszukiwaną.

Wycieczka do Zimnej wody członków Towarzystwa prawniczego odbędzie się we środę 16 lipca o godz. 5 po południu zwykłym pociągiem kolejowym; powrót o godz. $9\frac{1}{2}$. W razie niepogody w następną środę 23 lipca. Członkowie, któ-

rzyby przypadkowo zaproszenia nie otrzymali, raczą to ogłoszenie uważać jako zaproszenie.

Konie spłoszone przebiegały wczoraj w południe nlicą Kopernika, przyczem skaleczony został, na szczęście lekko, włościanin, właściciel tychże. Podnieść musimy gotowość apteki p. Mikolasza, która na wezwanie jednego z przechodniów, pospieszyła z natychmiastową pomocą skaleczonemu wieśniakowi. Konie zatrzymano aż na drodze wóleckiej.

Dr. Ziemiałkowski, który pod nieobecność hrabiego Taaffego, pełni obecnie obowiązki prezesa gabinetu, ma dnia 19go b. m. rozpocząć urlop sześciotygodniowy.

W uniwesyteoie lwowskim miał wczoraj w południe dr. Henryk Wielowiejski wykład habilitacyjny pt. „Zasady rozwoju wyższych zwierząt“.

Mianowania. Pimena Trochanowskiego mianowano kancelistą w c. k. sądzie powiatowym w Głogowie.

Iluminaoja niedzieina na uczczenie rocznicy bł. Jana z Dukli wypadła nienajlepiej. Zdaje się, że głównym powodem do tego, była nieobecność mieszkańców, którzy korzystając z pięknej pogody, powyjeżdżali za rogatki. Wspaniale oświetloną była tylko figura na placu Bernardyńskim, dalej ratusz i wydział krajowy.

Mnóstwo pośniętych raków płynęło wczoraj od rana potokiem Pasieki wzdłuż ulicy „na Rurach“. — Zjawisko to powinnoby zainteresować władzę sanitarną, raki te bowiem potworzyły miejscami małe zatory z 15 i więcej sztuk złożone. Przyczyny szukać należy w karygodnej opieszałości jakiegoś handlarza, który zamiast zakopać padlinę najnieznośniejszą w swoim rodzaju, postąpił w sposób praktykowany w Indjach, gdzie krokodyle żywią się padliną i oczyszczają Ganges. Wiadomo jednak, że Indje to kolebka cholery i że w chwili obawy czyn taki zasługuje na dochodzenie z urzędu i surową karę.

Na rzeoz powodzią dotkniętyoh udzielił cesarz z prywatnej swej szkatuły dalszą zapomogę w kwocie 12.000 złr.

Spółka rolnioza tarnopolska ofiarowała dwa wagony żyta dla dotkniętych powodzią. Marszałek krajowy podziękował za dar i dobry przykład.

Kolonje wakaoyjne. Dowiadujemy się ze Stryja, że pp. prof. Kosiński, kupiec Kosterkiewicz i adwokat dr. Popiel zajęli się urządzeniem obiadu na dworcu stryjskim dla kolonji chłopców, która tamże we środę w południe przybędzie; dla dziewcząt zaś, które na obiad zdążą już do Lisowic przygotowano przekąskę na dworcu stryjskim. — Bardzo pięknym i z wielu względów pocieszającym jest fakt następujący, który nam komitet zakomunikował: Oto w sobotę otrzymał dr. Gerstmann następujący telegram z Synowódzka wyżnego: „Nyni wertajnczy z Uhorszczyny wyczytawjem w Dnewnykn, szczo kolonja wakacyjna ndaje sia na Hntn czerez Synowidzko wyżne, misce moho obytałyszcza.Ośmilaju sia proto takowu do sebe na pidweczirok zaprosyty. Roman Tyszownyckij“. — Ten, co tak serdecznie zaprasza dziatwę do swego obejścia, jest bojkiem, znanym w całej okolicy stryjskiej z wielkiego majątku, zarobionego na handlu węgierską bryndzą. Dr. Gerstman przesłał natychmiast do p. Tyszownickiego telegram w języku ruskim tej treści: „Zaproszenie na pidweczirok pryjmaju i serdeczno diekuju imenem kolonji wakacyjnoj“. Oprócz tego przesłał komitet listownie wyrazy serdecznej podzięki szlachetnemu góralowi tak ofiarnemu dla sprawy publicznej. Piękny ten przykład słowiańskiej gościnności powinien by znaleść naśladowców także w innych sferach i pobudzić ofiarność dla kolonji wakacyjnych. — Przypominamy jeszcze interesowanym, że kolonja dziewcząt i pierwsza serja kolonji chłopców stawić się ma we środę rano przed 6. na placu Cłowym; kto się spóźni ten nie pojedzie. Podajemy także adres dla rodziców, którzy do swej dziatwy zechcą listy pisać. Do kolonji dziewcząt: Lisowice poczta Morszyn; do kolonji chłopców: Huta poczta Koziowa.

Ze statystyki śmiertelnośoi. W miesiącu czerwcu zmarło we Lwowie ogółem 308 osób, czyli że śmiertelność roczna przedstawia się jak 32:1000. Z tej liczby zmarłych przypada na wiek do 5 lat 104 czyli około 33%. W sile wieku t. j. od 20 do 60 lat zmarło osób 156, a starców nad 60 lat tylko 48. Z tych liczb bije w oczy nauka, że najmniej umiera we Lwowie osób śmiercią naturalną t. j. ze starości. Najwięcej ofiar, bo 90 zabrała gruźlica, a następnie zapalenie przewodu oddechowego 43. Wypadków śmierci gwałtownej było w tym czasie 8 mianowicie 5 mężczyzn a 3 kobiety. Z tego 2 samobójstwa, reszta przypadkowe. Z ogólnej liczby zmarłych było 180 mężczyzn a 128 kobiet, 230 wyznania rzymsko i gr.-katolickiego, 72 izraelitów a 6 innych wyznań. Stosunek zmarłych według wyznań jest więc zupełnie odpowiednim ich liczebnej ilości. Wreszcie znajdujemy w liczbie zmarłych 175 osób stanu wolnego, 90 stanu małżeńskiego, a 43 wdowców i rozwiedzionych.

Śmiertelnoś we Lwowie. W 27. tygodniu od 29. czerwca do 5. lipca ilość zmarłych 31 mężczyzn 26 kobiet, razem 57 o 5 więcej, niż w 26 tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 8·1. Śmiertelność roczna 25·7 na 1000 mieszkańców. — Na dyfterję zmarło 3, na gruźlicę 12, na zapalenie przewodów oddechowych 9, na śmierć gwałtowną 2, w domach karnych 1 mężczyzna i 1 kobieta.

Na zjazd pedagogiozny w Tarnowie, rozpoczynający się dnia 17 b. m. zgłosiło się 378 uczestników zamiejscowych. Z miejscowemi będzie wyżej czterystu.

Donoszą nam z Karlsbadu, że tam otwartą jest wystawa obrazów z Wiednia. Na niej są utwory pędzla malarzy naszych — a mianowicie Buchbindra: „Zygmunt III. w pracowni swojej“; Ajdukiewicza: „Szlachcic odwożący syna do szkół jezuickich“; J. Brandta: „Odpoczynek w lesie“; dalej Rybkowskiego, Wojciecha Kossaka. Wszystkie rzeczy piękne i zaszczyt sztuce polskiej przynoszące.

Wydział pilzneńskiego Towarzystwa oświety ludowej rozdzielił dnia 6go b. m. nagrody z fundacji p. Jana Kochanowskiego, prezesa swojego za napisanie dziełek ludowych dla nauczycieli pilźnieńskiego okręgu. Nagrody otrzymali: 1. p. Gabrjela Zucharska z Brzostku za dziełko p. t. „Zgubne skutki loterji“, 2. p. Franciszek Kozdraś z Ropczyc za dziełko p. t. „Czy dobrze grać w loterją“, 3. p. Michał Warzała z Dobrkowa za dziełko p. t. „Dobry gospodarz“. Wszystkie trzy prace będą wkrótce drukowane nakładem prezesa.

O powstaniu i rozszerzaniu się cholery wygłosił w Wrocławiu profesor Biermer zajmujący odczyt. Mowca przedstawiając historję cholery, wykazał, że indyjska cholera pojawiła się w Europie po raz pierwszy w roku 1830 i dotknęła do roku 1837 z kolei wszystkie kraje. Dostała się ona wtedy do nas drogą lądową przez Rosję. Wtedy potrzebowała cholera 4 lat czasu, ażeby przez Moskwę i Petersburg dostać się do Polski i do prowincji nadbałtyckich. Przez pielgrzymów mahometańskich dostała się z Mekki do Stambułu i dalej dotknąwszy i Amerykę, zgasła w r. 1837.

W roku 1846 pojawiła się epidemja na nowo i przeszła z Indji przez Turcję azjatycką, Kaukaz i wybrzeża kaspijskie.

Od roku 1850 pojawiała się już cholera ciągle aż do roku 1863. Po trzyletniej pauzie zawlekli ją znów pielgrzymi z Mekki do dolnego Egiptu skąd przeszła do Marsylji i Ancony. W następnym tj. 1867 roku we Włoszech panowała bez przerwy, i zabrała najliczniejsze ofiary. W tym samym roku dostała się też cholera z Turcji do Austrji, Rosji, Polski i Niemiec. Od tego czasu pojawiła się cholera dopiero w roku 1870 i to tylko w Rosji. Wreszcie w r. 1874 dostała się na krótki czas do górnego Szląska. Od tego czasu zdawało się, że epidemja ograniczyła się już na Indje, aż tu nagle zeszłego roku ukazała się w Egipcie a obecnie we Francji.

Dotychczas jednak nie można orzec czy to cholera lokalna, czy też epidemja zagrażająca całemu światu.

Raport policyjny. Skradziono: Panu Mikołajowi H. zegarek srebrny ankier z firmą ruską Katarynowicz. Pani W. S. ul. Jagiellońska nr. 7. złoty damski zegarek z niklowym łańcuszkiem. Pani E. P. ul. Uboez nr. 4. ze strychu bieliznę. Panu G. E. ul. Akademicka nr. 6 srebrny zegarek remontoir o jednej kopercie z łańcuszkiem metalowym. Panu E. D. surdut uniformowy z zielonemi wyłogami, bluzę, siwe letnie spodnie i tytonierkę z literami E. D. Marji U., zarobnicy czarny pugilares z żółtem okuciem z kwotą 20 zł. Znaleziono: Chustkę jasno-siwą i czarną z frendzlami torbę ręczną siwą z rozmaitemi rzeczami. W komisarjacie dzielnicy I. znajduje się zbłąkana loszyca maści płowo-gniadej niewiadomego właściciela.

Korespondenoja od Redekoji. Pan S. M. we Lwowie. Nie mamy upoważnienia od autora do wyjawienia nazwiska. — Kilku bezimiennym, którzy piszą i przesyłają nam kwalifikacje kandydatów na dyrektora fundacji Skarbkowskiej: Za żadnym kandydatem nie przemawiamy; w numerze 192. *Kurjera* nakreślimy zasady, według których należy oceniać pojedyńczych kompetentów. Kandydatem naszym jest ten, kto odpowiada tym zasadom. Do szkalowania zaś pojedyńczych kompetentów, zwłaszcza ze strony ludzi, którzy nie mają nawet odwagi, podpisać swoje nazwisko — nie możemy służyć.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Dziś we wtorek 15go b. m. Ostatnie przedstawienie pożegnalne pana A. Siedleckiego i pani Flory (medium) z zupełnie nowym i urozmaiconym programem. Po produkcjach magicznych nastąpi przedstawienie olbrzymiej dioramy czyli ruchomych obrazów. Z produkcyj magicznych wykona pan Siedlecki: „Scinanie głowy żywego człowieka“ w oczach publiczności.

Humorystyka.

Ze Szczutka.

Ze sprawozdań poselskioh.

Delegat. A więc kończę tem, że się kołu poiskiemu nic nie udało, bo nic udać się nie mogło, wobec braku stanowczości, wobec nieporadności, serwilizmu i apatji panującej w całem kole.

Wyborca: Oczywiście z wyjątkiem pana samego...

Delegat: Naturalnie, dla tego też proszę dla siebie o wotum ufności!

Podsłuohane.

— Poradźno mi, jakimby sposobem podnieść dochody z kamienicy, bo już mnie się desperacja chwyta...

— A masz kupców na dole?

— Mam — i to bardzo porządne firmy.

— Otóż zrób tak, jak zrobiło *Towarzystwo kredytowe ziemskie i kapituła lwowska.* Podstaw żyda, któryby więcej dawał rocznie za sklep.

— No i cóż?

— Podnieś o tyle czynsz kupcom — bo przecież żaden nie może opuścić starego miejsca.

Ba — ale to trochę nie po obywatelsku.

— Mój kochany, przecież ty nie będziesz uczył obywatelskości szlachtę i kanoników...

Cholera.

Dr. Libbertz, lekarz frankfurcki, który towarzy dr. Kochowi, przesłał do *Frankfurter Zeitung* następujące pismo:

„Cudzoziemiec zwiedzający obecnie Tulon w przekonaniu, że na pierwszy rzut oka przedstawi mu się miasto groźną nawiedzone zarazą, nie spostrzeże początkowo nic uderzającego. Domy i mieszkania ludzi bogatych są wprawdzie próżne, bo jakie 20.000 osób wyniosło się z miasta, ale życie tak w mieście jak w porcie nie zmieniło się nic i ruch wszędzie panuje jak dawniej. Częsty tylko odgłos dzwonu, zwiastującego śmierć pozostałym, przypomina, że się jest w mieście nawiedzonem epidemją. Obraz ten zwykły zmienia się jednakże z nastaniem nocy. Wielkie ogniska rozpalają na ulicach i wolnych placach, a młodzi i starzy znoszą drzewo i różne palne przedmioty do podsycania ognisk, które mają czyścić powietrze. Rakiety, sztuczne ognie wszelkiego rodzaju wylatują w powietrze a wystraszona publiczność śpiewem i różnemi okrzykami stara się odpędzić strach.

Tulon mógłby być bardzo zdrowem miastem, bo ma wszelkie po temu warunki. Zbudowane jest po większej części na gruncie skalistym i nie ma wcale studzien. Wodę do picia, która jest znako-

mitą, sprowadzają do miasta dwoma kanałami z gór. Ale brak miastu kanalizacji i czystości. Ulice miasta przerzynają rynsztoki, w których jest nieco wody a do których ludność wrzuca wszelkie nieczystości i odpadki, skutkiem czego na ulicach fetor nieraz straszny i zaduch. Mieszkańcy wszakże mało na to zważają i częstokroć używają wody z rynsztoków do mycia swych naczyń kuchennych.

Śmiertelność nie jest jeszcze tak przerażającą, ale epidemia się wzmaga. Wczoraj zaszło 23 przypadków śmierci. W lazarecie marynarskim umarł lekarz i osoba pielęgnująca chorych. Liczba cholerycznych w szpitalach jest dość znaczną. Środki ostrożności przedsięwzięte w szpitalach i pokojach prywatnych, w których znajdują się choleryczni, są niewystarczające. Najmniejszej nie ulega wątpliwości, że cholera jest azjatycką, bo bacillus znaleziony w trzewiach cholerycznych jest ten sam, jakie znaleziono w Egipcie i Indjach".

Listy z Francji, a mianowicie z Marsylji i Tulonu przychodzą obecnie dezinfekcjonowane kwasem karbolewym.

Wiadomości polityczne.

Lwów 14 lipca. Wydział powiatowy Stryjski oblicza szkody zrządzone wylewami na drogach powiatowych i gminnych na kwotę 6931 zł.; wydział pow. Rzeszowski tylko w drogach powiatowych na 9191 zł.; Żydaczowski oblicza szkody na drogach powiatowych i gminnych na kwotę 9024 zł., wadowicki na 4.657 zł.; Nowo-Sądecki na 15.010 zł. 2 ct.; Wielicki na 7.720 zł.; Gorlicki na 6181 zł.; Kolbuszowski na 9491 zł., Ropczycki na 29501 zł., Sanocki na kwotę 5217 zł. 20 ct., Grybowski na 19,282 zł., a Turczański na 1319 zł.

Czerniowce 13. lipca. Czytamy w *Gazecie Polskiej*: w Radowcach ubiegało się o mandat dwóch kandydatów: prezes sądu karnego pan Pitey, który równocześnie kandydował w Czerniowcach i upadły kandydat z Kimpolunga, pan dr. Tomaszczuk. *Wink von oben*, który u nas stanowi o wygranej, wystąpił i tam przeciw p. Piteyowi i temu jedynie zawdzięcza p. Tomaszczuk przewyżkę 75 głosów, jaką otrzymał ponad wymaganą większość. Pan Tomaszczuk miał głosów 324, pan Pitey 249. Gdyby nie ta pomoc sfer wyższych, wielki wódz centralów poniósłby był powtórną klęskę na Bukowinie. „Sfery" jednak widocznie w nadziei, że pan profesor, znany ze swych perjodycznych przemian, może się stać jeszcze kiedyś zapalonym taaffistą — nie dopuściły już ponownej kompromitacji pana Tomaszczuka.

Wiedeń 14 lipca. Na posiedzeniu najbliższem Rady miejskiej postawiony będzie wniosek względem dania biernego prawa wyboru nauczycielom komunalnych szkół średnich.

Dnia 29 b. m. odbędzie się przed sądem przysięgłych rozprawa Schönerera o obrazę czci przeciw wydawcy *N. W. Tagblattu* Schepsowi i redaktorowi tego pisma Zygmuntowi Hahn.

Przed sądem wyjątkowym stanął 12 b. m. 22-letni czeladnik krawiecki Józef Kirchmayer z dolnej Austrji, oskarżony o współwinę w zbrodni stanu, popełnionej przez przyjmowanie manuskryptów treści rewolucyjnej od anarchistów celem drukowania ich na tajemnej prasie. Oskarżony skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia.

Presse donosi: Cesarz Wilhelm przybędzie we wtorek do Lend a o 5 po południu do Gastien.

Z Belgradu donoszą, że uroczyste otwarcie linji Belgrad-Nisz nastąpi dopiero we wrześniu ponieważ wylew Morawy poczynił szkody w budowie, a król w sierpniu wyjeżdża na manewry w dolinę Morawy.

Pol. Corr. donosi z Rzymu, że papież ma się bardzo dobrze, bierze udział w obradach kongregacji, udziela audjencji i konferuje z dyplomatami.

Z powodu cholery we Francji południowej, austrjackie ministerjum wojny zasystowało powołanie wszystkich przebywających we Francji urlopuików i rezerwistów na ćwiczenia.

Rjeka 14. lipca. Wczoraj zawinęła tu główna siła eskadry austrjackiej pod dowództwem admirała Sternecka; flotylla torpedowa nadciągnie jutro z Lussyny; jutro spoczynek; we wtorek rano manewry morskie. Admirał zaprosił na nie gubernatora Rjeki. Wieczorem festyn w ogrodzie miejskim na cześć oficerów marynarki.

Paryż 14 lipca. Bonapartysta Levert dawał na cześć ks. Wiktora we środę obiad, na który zebrali się wszyscy zwolennicy księcia. Byli to przeważnie sami senatorowie, deputowani i prefekci z czasów cesarstwa, brakło tylko Pawła Cassagnaca, który wyjechał odwidzić chore dzieci do Bretonji. Niewiadomo, czy choroba ta dzieci nie jest przypadkowo polityczną.

Izbie przedłożono projekt ustawy co do udzielenia 80.000 franków i domeny państwowej Pasteurowi na doświadczenia z zaszczepianiem wścieklizny.

Renan otrzymał krzyż komandorski legji honorowej.

Na stacji kolei zachodniej w Bayeux nastąpiło spotkanie się pociągów. Cztery wagony zostały zdruzgotane, a 41 osób jest rannych.

Paryż 14 lipca. Wczoraj odbyło się tutaj wielkie zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem Rocheforta. Miało ono charakter nieprzyjazny rządowi.

Uroczystość narodowa rozpoczęła się dzisiaj zrana przy niesłychanym upale. Całe miasto świątecznie przystrojone. Na miejscach otwartych przygrywają muzyki.

Od przedwczoraj wieczór do godz. 10 przed południem wczoraj umarło na cholerę w Tulonie 28, w Marsylji 21 osób, przez dzień wczorajszy w Tulonie 8, w Marsylji 32.

Berlin 14 lipca. Plany kolonizacyjne Bismarka przybierają kształty coraz wyrazistsze. Obecnie odbywają się rokowania z Danją co do nabycia wszystkich jej posiadłości w zachodnich Indjach (wysp St. Croix, St. Thomas i St. Jean) lub przynajmniej jednej z tych posiadłości.

Londyn 14. lipca. *Obserwer* donosi, że francuzcy delegaci finansowi oświadczyli się przeciw redukcji procentów od długu egipskiego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Zarząd kolei Karola Ludwika w skutek zażaleń na zbyt wysokie taryfy kolei Jarosławsko-Sokalskiej polecił szczegółowe zbadanie sprawy na miejscu.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 12go lipca 1884. Ceny a 100 kilo loco Lwów. Pszenica czerwona 9.50—10·25, biała 9.25—10.—, nowa 8.25—8.75, żyto gotowe 8.50—9.25, nowe 5.75—6.50. owies obroczny 7.75—8.50, jęczmień gotowy 8.00—9.00 nowy 5.50—6.25 rzepak 11.50—12, nowy 11—12, groch do gotowania 7.—10.—, pastewny 5.50—7.—, wyka do nasienia 7.——8.50, obroczna 5.40—6.—, bobik 6.——6.50, hreczka 7.75—8.50, Kukurudza 7.——8·—, chmiel 80·—105·—, koniczyna czerwona 35.—45, biała 45.—, szwedzka —.—, spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 32.50 do 33.—.

Woły. Wiedeń 14 lipca. Przypędzono galicyjskich 778, węgierskich 459, niemieckich 171, razem 1408 sztuk. Płacono galicyjskie złr. 58·— do 61·—, węgierskie złr. 57·— do 62·50, niemieckie złr. 58·— do 62·50 za 100 kilogr. Targ mdły.

Dyspozycja obiadowa

na środę 16. lipca.

Obiad droższy. Zupa rakowa. Kalafiory z sosem maślanym. Francuskie ciastka z poziomkami.

Obiad tańszy. Rosół z wątrobianemi kluseczkami. Sztuka mięsa z jarzyną. Koch czereśniowy.

Telegramy targowe z dn. 14. lipca

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10——10 50złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·74—9·75 zł., rzepak 13·50 zł. Berlin pszenica 168·75 m., żyto — m., okowita 59·10 m., olej rzepakowy 56.30 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46·60 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 14go lipca: 13·75 do 14·—. Brema 7·30 do —.— Hamburg: 7.40 na lipiec 7·40 — na sierpień-grudzień 7·65. Antwerpja: na lipiec 18·—. Newy-York: 7·5/8. Filadelfja 7·1/4.

Lwów, z Izby handlowej, 14 lipca 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	277 25	280 25
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	187 —	190 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a . .	286 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 65	100 65
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 65	100 65
„ „ „ 4 „ los 41 l.	87 —	88 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	91 —	92 —
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 —	92 —
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	101 50	102 50
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	101 15	102 15
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 —	103 25
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 62	9 72
Półimperjał	9 93	10 03
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	59 30	60 05

Wiedeń dnia 14. lipca 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	58 90	58 —
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	299 75	304 75
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	108 —	108 —
Unionbank za 100 zł.	104 60	103 25
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	278 50	275 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	239 50	291 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	145 40	144 60
Akcje kolei państwowej	177 —	315 40
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	188 —	187 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	165 —	163 25
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	125 75	126 —
Obligacje węg. w złocie	102 —	102 —
Akcje kolei węg. zachodniej	184 —	101 25
Cisańskie losy	101 50	114 70
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	20 25	20 —
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 07	91 05
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	105 25	122 25
Rosyjski rubel papierowy	1 22—	1 22 1/2
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	114 75	115 25
Usposobienie: ciche.		

Wiedeń d. 14. lipca 1884. (godz. 5 m. 20 wieczorem).		
Akcje kredytowe	306 40	307 00
Akcje kolei Karola Ludwika	278 25	285 50
Renta papierowa	80 95	81 07
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	103 80	102 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 0	00 00
Napoleondory	8 65	9 69
Usposobienie: silne		

Berlin, d. 14 lipca 1884. (godz. 5 m. 55 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	204 45	204 90
Akcje austr. kredytowe	504 —	506 —
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	246 —	244 50
Austrjackie banknoty	116 20	167 70

Przyjechali d. 14. lipca 1884.

Hotel ŻORZA: S. hr. Zamojski z Wysocka, O. Orłowski z Połowie, H. Martynowicz z Czerniowiec, dr. A. Brilant z Czerniowiec.

Hotel LANGA: B. Appenzeller ze Stanisławowa, M. Schmiedenberg z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI: M. Zadurowicz z Petlikowie, J. i W. Kołeczycki z Brodów.

Hotel KRAKOWSKI. A. Chołoniewski z Moskwy, J. Kuhnen z Sambora, F. Hesse z Przemyśla.

Nadesłane.

L. 32.301.

Ogłoszenie licytacyjne.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1885 ewentualnie zaś po koniec roku 1887 przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

☛ Termina pomienionych rozpraw oznaczą pojedyncze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomiędzy 8ym sierpnia a końcem września b. r. ☚

Wykaz stacyj mytniczych

wystawionych na licytacyę w r. 1884.

Nr. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacyi	Cena wywołania złr. w. a.	Uwagi
1.	I.	Kraków-Chełmek	Krakowski	Przeginia duchowna	414	
2.				Kaszów	736	z domkiem
3.		Czyżyny-Cło		Branice	625	z domkiem
4.			Chrzanowski	Babice	400	
5.				Podzagórnie	450	z domkiem
6.				Chełmek	250	
7.		Wadowice-Sucha	Wadowicki	Goryczkowce	2080	
8.				Skawce	1200	
						6 155 zł.
9.	II.	Słotwina-Brzesko-Nowy-Sącz	Brzeski	Pomianowa	1836	z domkiem
10.				Gnojnik	561	
11.				Iwkowa	374	z domkiem
12.				Góra Just	837	
13.				Kurów	315	z domkiem
						3.923 zł.
14.	III.	Dębica-Nadbrzezie	Mielecki	Rzyszki	1672	
15.		Tarnów-Szczucin	Dąbrowski	Radwan	2050	z domkiem
						3.722 zł.
16	IV.	Rzeszów-Nadbrzezie	Rzeszowski	Staromieście	1270	z domkiem
17.				Jasionka	3665	z domkiem
18.			Kolbuszowski	Sokołów		z domkiem
						4.935 zł.
19.	V.	Przemyśl-Sanok	Przemyski	Olszany	1500	
20.				Przemyśl	1900	
						3 935 zł.
21.	VI.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Sokalski	Błotnia	1436	z domkiem
22.				Nowy dwór	2489	z domkiem
						3.400 zł.
23.	VII.	Zimnawoda-Hoszany	Grodecki	Stawczany	1130	z domkiem
24.				Porzecze	900	z domkiem
25.		Lwów-Rohatyn	Bobrecki	Repechów	450	
26.				Spilczyn	600	z domkiem
27.			Lwowski	Dawidów	1525	z domkiem
						4.605 zł.
28.	VIII.	Zborów-Załośce	Złoczowski	Kudobińce	600	z domkiem
29.				Młynowce	500	z domkiem
30.				Załośce	600	z domkiem
31.		Złoczów-Brzeżany		Bohutyn i Rozchadów	1850	
						3.550 zł.

Nr. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacyi	Cena wywołania złr. w. a.	Uwagi
32.	IX.	Tarnopol-Podwołoczyska	Tarnopolski	Smykowce	3017	
33.		Rohatyn-Brzeżany-Tarnopol		Zagrobela	6772	z domkiem
34.		Smykowce-Suchostaw	Skałacki	Krzywe	2080	z domkiem
35.				Panasówka.	1040	
						12.909 zł.
36.	X.	Tyśmienica-Kołomyja	Tłumacki	Ottynia	2288	z domkiem
37.				Tyśmienica	2502	z domkiem
38.		Sielec-Zaleszczyki	Horodeński	Raszków	1050	z domkiem
39.				Serafińce	1420	z domkiem
						7.260 zł.
40.	XI.	Monasterzyska-Czortków	Czortkowski	Czortków	1700	z domkiem
41.				Dzuryn	1100	z domkiem
42.		Buczacz-Tłuste		Koszyłowce	804	
						3.604 zł.
43.	—	Zakluczyn-Niedzica	Nowosądecki	Gołkowice	2628	z domkiem
						2.628 zł.
44.	—	Przeworsk-Kańczuga	Łańcucki	Przeworsk	1703	
						1.703 zł.

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 30 września b. r., przyjmować będzie także oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte.

Do ofert tych dołączyć należy wadyum licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania. Każda oferta ma być należycie opieczętowana i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje. Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia, uwzględnione nie będą. Na kopercie oferty, wymieni podający nazwy tych stacyj, o których dzierżawę się ubiega.

Otwarcie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z właściwych powiatów, porównanie zaś tychże odbędzie się w obec komisyi przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąść można w Depart. IVtym Wydziału krajowego lub też w kancelaryach Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 28. Czerwca 1884.

Grott.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyi dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Zbiegł Charcik maści migdałowej. Łapki ma białe, na karku białą łatkę, markę na niebieskiej wstążce oznaczoną l. 1228. Ktoby go odprowadził lub dał o nim wiadomość do stróża domu l. 7a, przy ulicy Zygmuntowskiej otrzyma nagrodę. [775]

Posady i zatrudnienia.

Ekspedytor pocztowy i telegrafista poszukuje natychmiast umieszczenia lub Administracji. Oferty proszę „Administrator" Szczurowice koło Brodów. [773]

Nauczyciel ukwalifikowany, z kilkuletnią praktyką w szkołach publicznych, posiadający chlubne świadectwa jako nauczyciel prywatny po domach obywatelskich, poszukuje posady w Galicji lub w Królestwie. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności księgarnia Wgo Alojzego Królikowskiego w Tarnopolu. (774)

Ekspedytorka pocztowa znajdzie zaraz umieszczenie. Bliższa wiadomość w c. k. urzędzie pocztowym we Frysztaku. (776)

Kupno i sprzedaż.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen ul. Wałowa l. 19 (624)

Mieszkania i sklepy.

1 **pokój** kawalerski z przedpokojem przy ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. [751]

1 **pokój** kawalerski na 3 piętrze do wynajęcia. Bliższa wiadomość w kantorze p. Arnolda Wernera ul. Sobieskiego l. 3. [688]

1 **frontowy** duży pokój na 1 piętrze przy ul. Skarbkowskiej l. 27 zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u stróża. (768)

2 **pokoje** frontowe z kuchnią, strychem i piwnicą zaraz do wynajęcia ul. Sapiehy l. 5. [naprzeciw M. Magdaleny]. [772]

2 **pokoje** w ogródku zaraz do wynajęcia i stajnie. — Ulica Ochronek Nr. 8. (744)

2 **umeblowane** frontowe pokoje z wiktem domowym przy ulicy Brygidzkiej l. 1 w parterze na lewo. [767]

6 **pokoi** z dwoma przedpokojami na I piętrze l. 11 A., pl. Bernardyński zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II piętrze. [654]

Przy ul. Kurkowej l. 9 w willi znajdują się w parterze 4 lub 5 pokoi z przynależnościami na lato do najęcia. [761]

W Stryju natychmiast do wynajęcia letnie pomieszkanie 4 pokoje i kuchnia]. Bliższa wiadomość: Dr. Link w Stryju. [735]

Przy ul. Kleparowskiej l. 25, w ogrodzie willi Kortumówka jest mały domek, w którym mieszczą się 2 bardzo przyzwoite pokoiki, kuchnia i komórka w tej chwili na sezon letni lub na cały rok do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dzierżawczyni wyżej wymienionej willi. (764)

CAŁE I PIĘTRO. Wielki salon, 12 pokoi, kuchnia, 2 piwnice, stajnia i wozownia w domu l. 3½ obok Banku hipotecznego są od 1 Października r. b. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu w podwórzu. (731)

Pomieszkanie składające się z 4 pokoi, kuchni wraz z piwnicą strychem jest w domu pod l. 5 przy ulicy Kościelnej na 1. piętrze od 1. sierp. 1884 do najęcia. [48(

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa zaraz na II piętrze. Salon o 4 oknach [3 do frontu], **2 pokoje o dwóch oknach, 1 pokój o 1 oknie, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; w oficynach na I piętrze 3 pokoje, 2 alkowy, kuchnia, strych i piwnica od 1 sierpnia.** [597]

Pokój umeblowany z wiktem domowym, osobnem wejściem przy ulicy Brygidzkiej Nr. 1 w parterze na lewo. (766)

Wydawca: **Wojciech Maniecki.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".